Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów

Telefon Redakcyi nr. 153
Telefon Administracyi nr. 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 344. Lwów, środa 25. października 1911. Rok 1.

Widmo przesilenia gabinetowego. — Groźba rozpoczęcia biernego oporu przez urzędników państwowych. — Krwawa masakra Włochów w Benghasi.

Widmo przesilenia gabinetowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że sytuacya zaczyna przybierać charakter krytyczny i że należy liczyć się z ewentualnością przesilenia gabinetowego. Bar. Gautsch życzy sobie jak najrychlejszego wyjaśnienia położenia, a gdyby miało się okazać, że usiłowania jego, mające na celu ufundowanie większości, natrafiają na trudności nie dające się przezwyciężyć, wówczas gabinet poda się do dymisyi. Jak twierdzą, oświadczenie takie złoży bar. Gautsch na dzisiejszej konferencyi przywódców i ma ono stanowić rodzaj apelu do porozumienia się stronnictw. Jeżeli apel ten pozostanie bezskutecznym, należy się spodziewać dymisyi gabinetu.

W znaku konferencyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 25. października.

Dzień wczorajszy poświęcony znów konferencyom i naradom w sprawie rozwikłania sytuacyi parlamentarnej, nie przyniósł jeszcze żadnego fakta decydującego. Na razie żadna z akcyi, które są w toku, nie przybrała kształtów na tyle uchwytnych, by już można mówić bodaj o widokach wszystkich tych usiłowań.

Akcyi tych, które zmierzają do sanacyi stosunków parlamentarnych, toczy się obecnie, jak wiadomo, aż trzy: akcya prezydenta Sylvestra i dra Bilińskiego, mająca na celu utworzenie „komisyi pracy", dalej akcya barona Gautscha, zdążająca do rozszerzenia większości parlamentarnej i ewentualnej rekonstrukcyi gabinetu, wreszcie akcya br. Gautscha w sprawie ponownego wniesienia w Izbie poselskiej przedłożeń narodowo-politycznych.

Wczoraj w południe był minister oświaty hr. Stürgh na dłuższem posiedzeniu u cesarza. Jak twierdzą w sferach politycznych, zdawał hr. Stürgh cesarzowi sprawę z obecnej sytuacyi parlamentarnej. Po tej audyencyi u cesarza odbyła się konferencya między hr. Stürghem a br. Gautschem.

Bar. Gautsch konferował onegdaj ponownie z przywódcami Polaków, Niemców i Czechów w sprawie parlamentarnego programu pracy, dziś zaś mają się rozpocząć konferencye w sprawie ponownego wniesienia w Izbie posłów przedłożeń narodowo-politycznych. Na konferencyę tę został zaproszony zastępca Związku posłów niem. z Czech (der deutsch-böhmischen Vereinigung) jakoteż zastępca Czechów. Najważniejszym przedmiotem konferencyi będzie ustawa o uregulowaniu kwestyi językowej.

Prezydent Sylvester zaprosił przywódców Koła polskiego, niemieckiego Związku narodowego i jednolitego klubu czeskiego na dziś na konferencyę dotyczącą położenia parlamentarnego. W konferencyach tych, które, jak wiadomo, mają na celu zapewnienia Izbie zdolności do pracy, wezmą udział przedewszystkiem na razie tylko prezesi klubów, mianowicie dr. Biliński, dr. Gross i dr. Fiedler. Jeśli przebieg dzisiejszej konferencyi będzie korzystny, wówczas prawdopodobnie koło uczestników owych narad zostanie rozszerzone.

Izba posłów.

(18. posiedzenie XXI. sesyi z dnia 29. października).

Austro-Węgry a zatarg o Trypolis.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent ministrów br. Gautsch odpowiedział na wniesione z kilku stron interpelacye w sprawie zatargu o Trypolis. Premier oświadczył przedewszystkiem, że z całą stanowczością musi odeprzeć zawarte w interpelacyi posłów socyalno-demokratycznych i w interpelacyi posła Heilingera usiłowania łączenia osoby jednego z członków domu cesarskiego z walką partyjno-polityczną. Z takim samym naciskiem zastrzega się przeciw temu, by omawianie zawikłań międzynarodowych miało być sposobnością do wycieczek obelżywych pod adresem jednego ze sprzymierzeńców.

Przechodząc do meritum sprawy, prezydent ministrów w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych zaznaczył, że jest rzeczą godną ubolewania, że b. rząd turecki nie miał zrozumienia dla naszych rad, wczas udzielonych mu co do ustępstw na rzecz interesów gospodarczych Włoch w Trypolisie. To stanowisko Turcyi skłoniło Włochy do rozpoczęcia w sprawie trypolitańskiej kroków decydujących. Że Włochy nie zawiadomiły z góry swych sprzymierzeńców o swoich zamiarach, to tłumaczą one względami przyjaźni dla swych sojuszników. (?) Rząd austryacki, który od pierwszej chwili stanu wojennego starał się znaleźć podstawę do załagodzenia zatargu, nie omieszka wrócić do tych usiłowań, gdy tylko nastanie odpowiednia chwila. Rząd wie, że nasze zapatrywanie na ten zatarg w ogóle i na niemożliwość pośrednictwa jest obecnie podzielane przez inne mocarstwa.

Naturalnie polityka Austro-Węgier musiała kłaść główny nacisk na ograniczenie teatru wojny i w tej mierze objawiła swe zdanie jasno i niedwuznacznie. Postanowienie Włoch, że wybrzeża tureckie na morzu Adryatyckiem i Jońskiem mają być wykluczone z operacyi wojennych, musi być traktowane zupełnie poważnie i lojalnie.

Co do strzeżenia naszych interesów handlowych rząd wyda zarządzenia, które uchronią je od wszelkiej szkody.

Sprawa uniwersytetu włoskiego.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad przedłożeniem w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawniczego.

Poseł Battisti (wł. soc. dem.) żąda stanowczo, aby Tryest obrać za siedzibę włoskiego uniwersytetu. Tem samem stanie się zadość sprawiedliwości wobec narodu włoskiego i jego kultury.

Poseł Rybarz (Słow. liberalny) oświadczył, że południowi Słowianie nigdy nie byli w zasadzie przeciwni żądaniom kulturalnym Włochów.

Z kolei występuje przeciw pretensyi Włochów, aby specyalnie powodować się względami na państwo włoskie, gdyż rozstrzygające są stosunki, w jakich żyją Włosi tu w Austryi. Mowę zakończył życzeniem, aby Włosi tam, gdzie są w większości, przyznali współobywatelom słowiańskim równe prawa w myśl sprawiedliwości.

W dalszym ciągu pierwszego czytania ustawy o fakultecie włoskim przemawiali: poseł Formanek, który domagał się utworzenia uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskiem, poseł Tomaszek, który żądał utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście i poseł Jaeger, który występował przeciw Włochom i oświadczył, że wszechniemcy protestują przeciw zakładaniu nowych nieniemieckich zakładów naukowych. Na tem dyskusyę przerwano.

Nastąpiła dalsza dyskusya nad wnioskiem naglącym o kolejach dalmackich. Przemawiał poseł Ivcevic, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wśród zgłoszonych na wczorajszem posiedzeniu wniosków znajduje się wniosek posła ks. Londzina w sprawie wykształcenia praktycznych weterynarzy pomocniczych i wniosek

posła Hallera w sprawie klęski posuchy i braku wody w pow. żywieckim.

Minister robót publicznych przedłożył projekt ustawy w sprawie zmiany ogólnej ustawy górniczej z r. 1854.

Koło polskie.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego uczczono pamięć ś. p. ks. Stojałowskiego i postanowiono wysłać telegram z wyrazami współczucia do rodziny oraz złożyć wieniec na trumnie. W skład delegacyi, która ma się udać na pogrzeb, wejdą członkowie Koła, delegowani przez poszczególne grupy.

Prezes Koła dr. Biliński zdał sprawę o stanie rokowań między większemi stronnictwami co do utworzenia „komisyi pracy" dla obrad parlamentarnych, a następnie naszkicował treść swego przemówienia, które zamierza wygłosić podczas dyskusyi budżetowej na jednem z najbliższych posiedzeń Izby.

Co do tego przemówienia życzenia swe i uwagi wypowiadali pp.: Rey, Kozłowski, Buzek, Matakiewicz, Śliwiński, Wysocki, Leo, Kędzior, Korytowski i Średniawski.

Po zakończeniu dyskusyi upoważniono prezesa Koła do zabrania głosu w Izbie zgodnie z przedstawionym Kołu programem, a następnie uchwalono, aby ci posłowie, którzy mają zamiar przemawiać podczas pierwszego czytania przedłożenia budżetowego, przedkładali projekty swych mów komisyi parlamentarnej Koła.

Wiedeń (Tel. wł.) O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego donosi „Zeit" co następuje: Na posiedzeniu Koła polskiego wygłosił dr. Biliński wyczerpujący referat, w którym oświadczył, że Koło polskie trwa przy swoich tradycyjnych zasadach i jest zdecydowane zawsze stać energicznie na straży interesów dynastyi i państwa.

W dyskusyi, która następnie się rozwinęła, dano wyraz przekonaniu, że Polacy są wprawdzie zasadniczymi zwolennikami parlamentarnego systemu rządów, ale w danej chwili mogliby się tylko wtedy oświadczyć za parlamentaryzacyą gabinetu, jeśliby można liczyć na to z całą pewnością, że za gabinetem parlamentarnym stanie znaczna większość chętnych do pracy. Co się tyczy kwestyi narodowościowej wyznano zapatrywanie, że Koło polskie zajmuje stanowisko tego rodzaju, iż należy dążyć do uregulowania tej kwestyi tylko za wzajemnem porozumieniem się interesowanych narodów. Do zapieczętkowania ugody polsko-ruskiej Koło polskie jest tylko pod tym warunkiem skłonne, jeśli interesy polskie nie zostaną narażone na szwank.

Ustąpienie p. Ptasia z wiceprezesury Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych kursuje pogłoska, że p. Ptaś złoży wiceprezesurę Koła polskiego.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galic.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu konferencye przewodniczących galicyjskich grup sejmowych i mężów zaufania stronnictw politycznych w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. „N. F. Presse" donosi, że konferencye te potrwają prawdopodobnie kilka dni i że na razie wezmą w nich udział tylko poszczególne grupy Koła polskiego, a dopiero, jeśli między temi grupami polskiemi przyjdzie do porozumienia co do wytycznych punktów całego materyału ugodowego, rozpoczną się rokowania z przywódcami ruskimi.

Groźba rozpoczęcia biernego oporu przez urzędników państwowych.

Wiedeń (Tel. wł.). Prezydyum centralnego Związku austryackich urzędników państwowych jawiło się wczoraj u członków komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych. Członkowie prezydyum wskazali na wielkie wzburzenie, jakie panuje w kołach funkcyonaryuszy państwowych i oświadczyli, że urzędnicy nie dadzą się dłużej wstrzymywać od przedsięwzięcia kroków ostatecznych; wskazali następnie na to, że urzędnicy nie mogą absolutnie odstąpić od postawionych już żądań, dotyczących zwłaszcza awansu czasowego. Posłowie oświadczyli, że stoją w zupełności na stanowisku, jakie zajmują urzędnicy, jednakowóż wezwali prezydyum Związku, aby wpływało uspakajająco na urzędników, albowiem urzędnicy powinni, zanim się zdecydują na jakiś ostateczny krok, zaczekać przedewszystkiem na wyniki akcyi parlamentarnej.

— —

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet dla spraw kolejarzy odbył wczoraj 4-ro godzinne posiedzenie w obecności kierownika ministerstwa handlu. Obradowano nad żądaniami poszczególnych kategoryi kolejarzy. Obrady zakończono.

Niedyspozycya cesarza.

Wiedeń. (TBK.) „Corr. Wilhelm" donosi: Cesarz przez cały dzień wczorajszy bawił w Schönbrunie i przyjął przed południem na posłuchaniu prywatnem arcyks. Franciszka Ferdynanda. Następnie przyjął generalnego adjutanta hr. Bolfrassa, ministra wojny gen. Auffenberga i ministra oświaty hr. Stürgkha. Cesarz ma lekki katar; prawdopodobnie nabawił się go podczas pobytu swego w Schwarzau, gdzie długi czas bez nakrycia głowy stał na balkonie w zamku. Mimo, że katar jest bardzo lekki, cesarz postanowił zaniechać wyjazdu z Schönbrunu do zamku cesarskiego w Wiedniu, aby jak najprędzej pozbyć się kataru. Z tego powodu odwołano zapowiedziane na czwartek posłuchania i przyjęcia w Burgu. Odbędą się one w Schönbrunie. Należy raz jeszcze podnieść, że katar jest bardzo lekki i nie sprawia cesarzowi żadnych dolegliwości.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka

Krwawa masakra Włochów pod Benghasi.

Konstantynopol. (TBK.). Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, **że Włosi stracili koło Benghasi 2000 żołnierzy.**

Rzym. (Ag. Stef.). Onegdaj odbyła się w okolicy Benghasi bardzo krwawa walka, w której wzięły udział artylerya arabska i piechota turecka. Ogień z obu stron był bardzo silny. Turcy i Arabowie ponieśli znaczne straty. Straty Włochów są małe (!).

Rzym. (Tel. wł.). Ministerstwo wojny otrzymało bardzo ważne wiadomości, dotyczące ostatnich zajść wojennych w Trypolisie. Z depesz tych wynika. że wojska tureckie napadły na miasto, przyczem wspierali ich akcyę mieszkańcy miasta. Dopiero po bardzo ciężkich walkach udało się Włochom odeprzeć ten napad.

Z pola wojny dochodzą fatalne dla Włochów wieści. Przy zajęciu Benghasi, padło — jak już oficyalnie przyznają — nie mniej jak 2000 żołnierzy włoskich. Jeszcze jedno takie zwycięstwo mogłoby łatwo sprowadzić gwałtowny przewrót opinii publicznej we Włoszech i zniknięcie entuzyazmu wojennego ludności włoskiej. Walka w Benghasi podziała, zdaniem kół dyplomatycznych, korzystnie na akcyę pokojową, bo może uda się obecnie przekonać Włochów, iż w obopólnym interesie państw walczących byłoby dążenie do najszybszego zawarcia pokoju.

— —

Skutki bombardowania miasta.

Londyn. (TBK.). Biuro Reutera donosi z Malty: Z listów prywatnych, które tu nadeszły z Benghasi, dowiadujemy się, że bombardowanie miasta przez Włochów wywołało wśród ludności tubylczej wielką panikę i wyrządziło znaczne szkody. Wiele domów zniszczonych. Kościół zakonu Maltańskiego zawalił się, przyczem 8 osób zginęło, a 10 odniosło rany. Słychać, że budynek konsulatu angielskiego został uszkodzony, a konsul raniony. Kilku obywateli angielskich i żydów, którzy schronili się w konsulacie, zostało zabitych lub rannych. Liczbę ofiar wśród reszty ludności podają w listach na 4 tysiące osób.

Sytuacya w zbombardowanem mieście.

Rzym. (Ag. Stef.). W mieście pozostało tylko niewiele rodzin, mianowicie ci, którzy grzebali zabitych i opatrywali ranionych. Szkoda, wyrządzona przez bombardowanie miasta, jest nieznaczna. W Benghasi i okolicy panuje spokój.

Wydana przez gen. Canevę proklamacya wywołała przychylne wrażenie. Przywódcy szczepów arabskich przybywają, aby się pokłonić i poddać. Zaprzeczają wiadomości o rzezi chrześcijan w Benghasi. — Zdaje się (!) że zaprzeczenie to zasługuje na wiarę.

Okręt szpitalny „Re d' Italia" odpłynął z rannymi i chorymi do Neapolu. 78 ranionych, między nimi 1 porucznik. wróciło do służby.

Kto zwyciężył?

Rzym. (Ag. Stef.). Donoszą tu pod datą onegdajszą: Z Benghasi nadeszły wiadomości o siłach wojennych, z któremi wojska nasze miały do walczenia w chwili lądowania. Siły nieprzyjaciela składały się z 600 żołnierzy wojska regularnego i 4—5000 Arabów. Straty Turków, a zwłaszcza Arabów są bardzo znaczne; wynoszą około 400 zabitych, a 800—1000 ranionych. Straty te byłyby większe, gdyby nie nadejście nocy, która ułatwiła nieprzyjacielowi ucieczkę (?).

Sprzeczne wieści.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Wiadomości, jakoby w walkach koło Benghasi padło 2000 Włochów, jest nieprawdziwa. Liczba zabitych żołnierzy wynosi tylko 109.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Według donoszeń gen. Canevy straty Włochów, jakie ponieśli koło Benghasi, nie są jeszcze znane. (!)

Dotychczasowe straty włoskie.

Rzym. (Tel. wł.). „Berl. Tgblt." donosi z Konstantynopola, że w myśl wiadomości, jakie otrzymało ministerstwo wojny, padło dotychczas w Trypolisie i Cyrenaice po stronie Włochów ogółem 2000 żołnierzy, między nimi 200 oficerów. Turcy i Arabowie stracili dotychczas rzekomo 250 żołnierzy.

Stanowisko ludności arabskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Z Trypolisu donoszą, że Arabowie ciągle niepokoją forpoczty włoskie, przyczem przychodzi do większych potyczek.

Niedawno podczas takiego napadu musiało wojsko włoskie tłumić powstanie ludności w Trypolisie. Sytuacya była tak groźną, że nawet flota musiała nieść pomoc wojsku.

Przesilenie w rządzie kreteńskim.

Kanea. (TBK). Po bardzo burzliwem posiedzeniu Izby rząd kreteński podał się do dymisyi.

Ostateczne ukończenie rokowań marokkańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi, że Francya i Niemcy uwiadomiły wczoraj oficyalnie wszystkie mocarstwa o ostatecznem ukończeniu rokowań marokkańskich.

Pomiędzy Niemcami i Francyą została już także zawarta ugoda w sprawie rekompensat.

Dalsze postępy powstańców chińskich.

Szangaj. (TBK.) Powstańcy zajęli Kiukiang i spalili Jaman.

Przywódca rewolucyi chińskiej w Nowym Jorku.

Londyn. (TBK.). Do „Daily News" donoszą z Nowego Jorku: Przywódca ruchu rewo-

lucyjnego w Chinach dr. Sun-Jat-Sen wczoraj tu przybył, choć chińscy rewolucyoniści z Nowego Jorku temu przeczą. Jest rzeczą pewną, że Sun-Jat-Sen czeka tylko wiadomości z Pekinu, by wrócić do Chin, skąd wydalony został przed laty 12.

Z zaboru rosyjskiego.

Napad bandycki.

Sosnowiec. (Tel. pryw.). Na kasyera cementowni „Ogrodzieniec“, wiozącego znaczniejszą sumę pieniędzy z kasy powiatowej olkuskiej do fabryki, napadli uzbrojeni bandyci i zraniwszy go, zrabowali około 10.000 rubli, poczem zbiegli.

Z kraju.

Pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Zwłoki ś. p. ks. Stojałowskiego, złożone w czarnej metalowej trumnie, wystawiono na widok publiczny w lokalu Tow. emigracyjnego im. św. Rafała przy ul. Zacisze l. 13. Na niskim katafalku, w otwartej trumnie, spoczywają zwłoki, obsypane kwieciem, ubrane w szaty kapłańskie, fioletowy ornat i czarny biret, w ręku krzyż. Katafalk otoczony kwiatami. Nad głową zmarłego zawieszono obraz, przedstawiający Chrystusa na Górze oliwnej. Podniesiono myśl ufundowania pomnika dla ś. p. zmarłego na cmentarzu krakowskim. Na pogrzeb ma przybyć wielu posłów, między innymi wszyscy posłowie ze stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 25. października.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym była sprawa budowy kanałów Kraków-granica śląska, następnie sprawa telefonów w Krakowie, wreszcze sprawa rewersów demolacyjnych w Podgórzu i okolicznych gminach.

W sprawie budowy kanałów powzięła Izba na podstawie referatu dra Benisa uchwałę, iż wnioski o zasadniczą zmianę lub przełożenie obecnej trasy kanałów Kraków-granica śląska nie zasługują na uwzględnienie, zachodzi atoli konieczna potrzeba uzupełnienia trasy kanałowej siecią kolei dowozowych dla masowego transportu towarów, mającą służyć potrzebom wysoko rozwiniętego przemysłu i górnictwa w powiecie chrzanowskim.

W sprawie telefonów, referowanej przez radcę Nitscha, uchwalono domagać się u rządu kredytu celem przeprowadzenia potrzebnych w Krakowie robót kablowych, dalej uchwaliła Izba żądać rozszerzenia centrali telefonicznej w Krakowie. Inwestycya ta może być dokonaną stosunkowo niewielkim kosztem, a jest nieodbycie konieczną.

W sprawie rewersów demolacyjnych wskazał prezydent Dattner na to, że w ostatnich czasach rozeszła się pogłoska, że wojskowość zamierza wysunąć dzisiejszy rejon fortyfikacyjny obok Podgórza. Wiadomość ta wywołała uzasadnione zaniepokojenie w sferach przemysłu, rozsiadłego w okolicy Podgórza, którego milionowe inwestycye mogłyby być zagrożone przełożeniem rejonu na dotychczas wolne od zakazu budowania grunta. Izba uchwaliła odnieść się do miarodajnych czynników o autentyczne wyjaśnienie stanu sprawy.

Wreszcie uchwaliła Izba wysłać ze swego łona deputacyę do Wiednia, która wraz z posłami krakowskimi zażąda we wszystkich powyższych sprawach interwencyi Koła polskiego. Deputacya zażądać ma również interwencyi Koła polskiego w sprawie braku wagonów.

Tragedya na tle erotycznem.

Limanowa. (Tel. pryw.) Niejaki Sawicki strzelił kilka razy z rewolweru do 19-letniej Wiktoryi Kłoskównej, córki właścicielki realności. Dziewczyna przyjechała ubiegłej niedzieli z Krakowa do domu matki. W Krakowie pracowała w firmie Grabowskiego jako zdolna krawczyni. Tam Sawicki poznał ją i zakochał się w niej, a doznawszy odmowy, postanowił ją zamordować. Kłoskówna jest śmiertelnie raniona.

Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza.

Onegdaj odbyło się w jednej z sal naszego Uniwersytetu walne zebranie członków Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza za czas od r. 1908—1910.

Po krótkiem przemówieniu prezesa Towarzystwa prof. dr. Józefa Kallenbacha, który wyłuszczył powody, dla których zebranie nie odbyło się w kwietniu, jak to było zapowiedziane, otworzono dyskusyę nad sprawozdaniem.

Po kilku interpelacyach w sprawie układu sprawozdania, udzielono na wniosek dyr. Schneidra jednogłośnie absolutoryum ustępującemu wydziałowi i podziękowano skarbnikowi za jego gorliwą działalność.

Następnie odbyły się wybory nowego wydziału, przed rozpoczęciem których wybrano przez aklamacyę na wniosek dyr. Schneidra, ponownie prezesem prof. dr. Kallenbacha. Nowy wydział wybrano w następującym składzie: prezes: prof. dr. J. Kallenbach; wiceprezes: dr. Wiktor Hahn; sekretarz: Stefan Vrtl; skarbnik: Józef Zaleski; członkowie wydziału: Karol Badecki, dr. Ludwik Bernacki, prof. Wilhelm Bruchnalski, dr. Bronisław Czarnik, dr. Bronisław Gubrynowicz, dr. Juliusz Kleiner, dr. Franciszek Krczek, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, red. Zygmunt Wasilewski, dr. Konstanty Wojciechowski. Do komisyi szkontrującej wybrano ponownie: dr. Wilhelma Rolnego, dyr. Stanisława Schneidra i p. Józefa Czarneckiego.

Potem wywiązała się dłuższa dyskusya nad „Pamiętnikiem literackim“, w której zabierali głos: red. Fryling, dr. Bernacki, p. Ortwin, dr. Janik, prof. Kucharski i prezes prof. dr. Kallenbach. Postanowiono wydać numery jubileuszowe „Pamiętnika“, poświęcone Krasińskiemu, Skardze, Kołłątajowi i Kraszewskiemu. Na wniosek p. Ortwina wyrażono uznanie dr. Bernackiemu za trudy w redagowaniu „Pamiętnika“. Następnie na wniosek red. Frylinga przyjęto do wiadomości resztę sprawozdania i postanowiono corocznie przez przeciąg trzech lat składać sto koron na fundusz pomnika J. Słowackiego.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa biblioteki Towarzystwa. Zabierali w niej głos

---

MAURYCY LEBLANC.

44

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdank...wna.

——

Pytanie było ścisłe i logiczne.

Filip zrozumiał, że nie ma dla niego drogi wyjścia. Uczuł, że jest zgubiony.

Była chwila, że chciał zawołać:

— A więc tak, byłem tam. Wszystko słyszałem! Ojciec mój ma słuszność. — Należy dać wiarę jego twierdzeniom...

Ale czyż człowiek taki jak Filip, mógł poddać się słabości?

Nie; oczywiście, że nie. — Ale z drugiej strony, czyż mógł zdradzić Zuzannę?

Skrzyżował ręce na piersiach i mruknął:

— Nie mam nic do powiedzenia.

Marta rzuciła się na męża.

— Jakto! nie masz nic do powiedzenia? Czyż to możliwe? Oh! Filipie, błagam cię, mów... Przyznaj się, żeś skłamał, że byłeś tam... błagam cię... Przychodzą mi na myśl straszne przypuszczenia... Przypominam sobie niektóre szczegóły... Ale to złudzenie, nieprawdaż?

— Zamilknij — zawołał rozkazującym tonem — o tem pomówimy później.

— Co mówisz?

— Zamilknij, Marto, później wytłómaczę ci wszystko, ale teraz milcz.

Próżne były jednak jego prośby. — Marta, tak jak zresztą wszystkie kochające kobiety, nie zadowoliła się tem pół-wyznaniem.

Po chwili osłupienia zawołała:

— Nie, Filipie, nie zamilknę. — Chcę wiedzieć, co oznaczają twe słowa... Nie masz prawa odkładać wyjaśnienia na później... To wyjaśnienie musi nastąpić natychmiast.

Stała naprzeciw męża i przeszywała go ostrzem swego wzroku na wpół obłąkana z rozpaczy.

Filip milczał.

Minister zwrócił się do niego:

— Panie Filipie Morestal, pańska żona ma słuszność, pan powinieneś dać nam wyjaśnienie, nie tylko ze względu na nią, — to sprawa wasza — ale ze względu na śledztwo. Po wyparciu się własnych poprzednich zeznań usiłujesz teraz obalić zeznania ojca. — Czyż nie mam prawa przypuścić, że wszystko to czynisz celowo, bo miłość twych idei jest wyższą nad miłość prawdy?

— Mówię prawdę, panie ministrze.

— A więc dowiedź pan tej prawdy. — Czy teraz, czy dawniej zeznałeś pan fałszywie? Jakże mogę wiedzieć o tem? Muszę mieć jakąś pewność. — Inaczej oprę się na zeznaniach tego świadka, który ani razu nie zmieniał swych oświadczeń.

— Mój ojciec myli się... Mój ojciec jest ofiarą złudzeń...

— Dopóki nie dasz pan dowodu, oskarżenia pańskie nie mają żadnej wartości. — Masz mieć pewność, że właśnie teraz pan nie kłamiesz.

— A jednak...

— Jeszcze raz powtarzam, — przerwał z niecierpliwością minister — muszę mieć niezbity dowód pańskiej prawdomówności. Albo pan byłeś w pobliżu granicy w chwili napadu i słyszałeś protesty komisarza Jorancé'a, co byłoby zgodne z pańskiemi poprzedniemi zeznaniami, albo nie byłeś pan tam, na co muszę mieć dowód.

— A więc mów pan, gdzie byłeś?

Filip zadrżał i odpowiadając głośno myślom, które go torturowały, zawołał:

— Ah! nie... nie... To niemożliwe!... To byłoby potworne!...

Zdawało mu się, że wszystkie złe siły wysilały się od czterech dni, by pokierować wypadkami w ten sposób, żeby on, Filip, był zmuszony oskarżyć Zuzannę.

— Nie, sto razy nie — odparł zrozpaczonym głosem — nie ma siły, ktoraby mnie mogła zmusić...

— Przypuśćmy, że spędziłem noc na błąkaniu się wśród gór, lub że przespałem ją na pniu drzewa.

Przypuśćmy, co tylko chcecie... Ale pozostawcie mi swobodę moich czynów i słów.

(C. d. n.)

Odznaczony krzyżem zasługi i medalem.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

I. HORAK

Kraków, Mikołajska 14. — Telefon 248.

Przewozy zwłok z wszystkich krajów, ekshumacye etc. Fabryczny zakład trumien metalowych etc., wieńców i t. p. Ceny umiarkowane, szybka i rzetelna usługa. 792

pp.: dr. Kleiner, dr. Bernacki, prof. Bruchnalski, Fryling, prof. Kallenbach, dr. Janik i Pliszewski, wreszcie uchwalono na wniosek dr. Bernackiego ofiarować bibliotekę Zakładowi im. Ossolińskich z zastrzeżeniem warunków, postawionych przez prof. Bruchnalskiego, aby zachować jej dotychczasową nazwę.

Co do sprawy tablicy pamiątkowej ś. p. prof. Pilata, to uchwalono zbierać specyalne składki, bo fundusze, dotychczas posiadane, na wmurowanie jej nie pozwalają.

O jubileuszu Krasińskiego mówili: prof. Kallenbach, red. Wasilewski, p. Pliszewski, dr. Bernacki. Zebranie poleciło wydziałowi zająć się urządzeniem jubileuszu, a na wniosek p. Pliszewskiego polecono wydziałowi zorganizować szerszy komitet obchodowy.

S. p. Bol. Ładnowski.

Starzy nas opuszczają... Poszedł Florjański, Fischer, — przyszła kolej na Ładnowskiego. — Z Ładnowskim schodzi do grobu aktor wybitny, reprezentant starej szkoły, na refleksyi, na poważnym patosie grę sceniczną opierający. Pochodził z rodziny aktorskiej. Rodzice byli artystami, krewni pracują po dziś dzień jeszcze w teatrze krakowskim. Jako student instytutu technicznego w Krakowie, grywał na scenach amatorskich, później wstąpił do teatrów warszawskich, za dyrekcyi Koźmiana był w Krakowie, później we Lwowie, gdzie prowadził dramat i komedyę. Od lat dwudziestu kilku przebywał w Warszawie (teatr „Rozmaitości“), gdzie grywał wiele i z dużem powodzeniem. — Śmierć nastąpiła nagle, w poniedziałek rano, w mieszkaniu artysty; Ładnowski wybierał się właśnie na próbę z „Godów życia“. Śmierć Ładnowskiego wywarła w Warszawie przygnębiające wrażenie, zwłaszcza wśród aktorów. Osobny komitet organizuje pogrzeb.

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcyi od godz. 8—11 rano.

Lokal klubu „Polskiego stronnictwa demokratycznego“ znajduje się obecnie przy ulicy Sykstuskiej l. 21, I. piętro. Sekretaryat urzęduje codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

Kalendarzyk:

Dziś, środa (25. paźdz.): Rzym.-kat. Kryspina. Gr.-kat. Prowam.

Wschód słońca o godz. 6·03 rano, zachód o godz. 4·15 popołudniu.

Prognoza na dziś. Gal. wschodnia: Przeważnie pochmurno, czasami deszcz, południ.-zachodni mierny wiatr, nieco chłodniej.

Galicya zachodnia: Czasami pochmurno i dżdżysto, nieco chłodniej, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, o godz. 3-ej po poł.. III-ci występ słynnej włoskiej opery dziecęcej: „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego.

We środę, o godz. 7-ej wieczór,po raz 1-szy (nowość): „To samo“, dramat w 3. aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 7.

Lista przysięgłych w IV. nadzwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych wylosowana została w następującym składzie:

Przysięgli główni pp.: Agenor Adamowski, kand. adw., Lwów; Tadeusz Błotnicki, art. rzeźbiarz, Lwów; Michał Dydyński, kupiec, Lwów; Mikołaj Gliński. właść. realności, Lwów; Antoni Gorgosch, urzędn. Wydz. kraj., Lwów; Józef Jagerman, urzędn. gal. Kasy oszcz., Lwów; St. Janowski, art. malarz, Lwów; Czesław Józef Jaszek, likwidator Banku kraj., Lwów: Feliks Jełowicki, urzędn. Tow. kred. ziemsk., Lwów; Edward Landau, bankier, Lwów; Antoni Makolondra, stolarz, Lwów; Michał Makowicz, majster murarski, Lwów; dr. Jan Grzegorz Manugiewicz, kom. koncept. magistratu, Lwów; dr. Chaim Nussbrecher, adw., Lwów; Jan Olszański, urzędn. Wydz. kraj., Lwów; Józef Proksz, kupiec, Lwów; Franc. Ryahnowski, inż., Lwów; Włodz. Sawczyński, urzędn. Banku krajowego, Lwów; Aleksander Schneider, urz. pryw., Lwów; dr. Izak Schönbach, adw., Lwów; Jan Alojzy Schumann, inżynier, Lwów; dr. Antoni Kaz. Senisson, kand. adw., Lwów; dr. Maurycy Sprecher, właść. rafineryi spirytusu, Lwów; Kajetan Stroński, st. inż. Wydz. kraj., Lwów; Franc. Świeży, przedsiębiorca, Lwów; Jan Szczurkowski, stolarz, Lwów; Maksymilian Szpondrowski, majster ciesielski, Lwów; Wacław Szujski, właść. kopalni nafty, Lwów; Józef Teliczek, majster szewski, Lwów; Józef Tomaszewski, aptekarz, Lwów; dr. Karol Trawiński, urzędn. Izby handl.-przem., Lwów; Michał Ulam, budowniczy, Lwów; Adolf Wachtel, inspektor Tow. ubezp., Lwów; Aleks. Wagner, inż., Lwów; Ignacy Wierzbicki, właść. piekarni, Lwów; dr. Stanisław Zbyszewski, adw., Lwów.

Przysięgli zastępcy pp.: Kaz. Bieniecki, urzędnik Banku zaliczk., Lwów; Bronisław Danek, właść. realności, Lwów; dr. Leon Kolischer, adw., Lwów; Roman Kozłowski, kasyer Banku hip., Lwów; Wład. Okoński, urzędnik Banku pragskiego, Lwów; Antoni Przyszlak, litograf, Lwów; Stanisław Ruebenbauer, inż. Wydz. kraj., Lwów; Maks. Sychowski, urzędn. Banku meliorac., Lwów; Jakób Weiss, prokurzysta Zakł. kredyt., Lwów.

Odczyty. W „Kole Pań“ Tow. polsk. młodz. im. B. Głowackiego we Lwowie przy ul. Rzeźbiarskiej l. 5 wygłosi w czwartek 26. bm. p. Alfred Szczerban odczyt o Maryi Konopnickiej, zaś w „Kole oświatowem“ tegoż Tow., w sobotę 28. bm. p. Roman Massalski, odczyt p. t. „Podstawy dzisiejszego społeczeństwa“. Początek każdorazowo o 7-ej wieczorem.

Główny raport chorążych, kadetów i aspirantów na kadetów rezerwy c. i k. armii odbędzie się we Lwowie 7. listopada 1911 r., zaś raport dodatkowy 16. listopada br., każdym razem o godz. 9 przed południem w c. i k. komendzie uzupełniającej Nr. 30 przy ul. Grodeckiej l. 8.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński wyjechał onegdaj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Pogrzeb bł. p. Jerzego Guttmana, zmarłego tragicznie w poniedziałek, odbędzie się dziś o godzinie 3-ciej popołudniu. Kondukt wyruszy z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej l. 11 a, na cmentarz żydowski.

Dar na sanatoryum w Hołosku. Pp. Józefowie Dubieńscy złożyli w naszej administracyi Kor. 20 na Sanatoryum w Hołosku. zamiast wieńca na trumnę bł. p. Jerzego Gutmana.

Konferencya krajowa syonistów. „Nowa korespondencya“ donosi: Dziesiąta konferencya syonistów galicyjskich zwołana została przez centralny komitet organizacyi syońskiej na dnie 24 i 25 grudnia do Stanisławowa. Na porządku dziennym tej konferencyi stanie prócz sprawozdania z czynności partyi w roku ubiegłym a wyboru nowego zarządu partyjnego, rewizyi politycznego programu syonistów galicyjskich. W trzech osobnych referatach omawiane będą: polityczny program, zadania ekonomiczne i kulturalne syonistów.

Czuły eks-małżonek. Jakób Schneider rozwiódł się z rytualną żoną swą, która następnie wyszła za Emanuela Sachsenhausa. Po pewnym czasie zaczął Schneider żałować swego kroku, począł przeto nachodzić Sachsenhausa i grozić mu „zgładzeniem ze świata“, co też miało się stać i z byłą małżonką Schneidra. Srogi gniew Schneidra dawał się jednak zwykle ułagodzić... kilku koronami. Takie ekspropryacye z koron zaczęły się powtarzać częściej, aż w końcu miał Sachsenhaus dość tego i zawiadomił o całej sprawie policyę, która zajmie się mającym zbyt długą pamięć małżonkiem.

Za znęcanie się nad końmi, zaprzągniętymi do przeładowanego wozu, ukarano aresztem Teodora Żmiję, woźnicę zajętego w składzie węgli Karola Ferdyna.

Przejechania. Wczoraj w Rynku najechał woźnica piekarni Antoniego Miciny, Franciszek Maksymowicz, na wieśniaczkę Maryę Ilewicz, sprzedającą mleko. Ilewicz została ciężko pokaleczona, a nadto utraciła w „katastrofie“ cały swój towar.

Dorożkarz Nr. 351 najechał na placu Halickim na Paulinę Wojnowską, powalił ją na ziemię i ciężko potłukł.

Okrutna zemsta zdradzonego. Z Żółkwi donoszą nam: Ze Skwarzawy wyjechał przed kilkunastu miesiącami do Ameryki tamtejszy włościanin Fedko Kiernicki. Podczas jego nieobecności zawiązała żona jego stosunek z niejakim Storożakiem. Kiernicki uwiadomiony o tem, przyjechał z Ameryki specyalnie do kraju, by się zemścić. Krewni Kiernickiego taili skrzętnie termin jego powrotu, dopiero gdy przyjechał, zaprowadzili go do mieszkania żony, gdzie podówczas bawił właśnie Storożak. Całe towarzystwo przybyłe rzuciło się wraz z Kiernickim na Storożaka i poczęło go bezlitośnie katować. Storożakowi udało się wyrwać i wybiedz na podwórze, lecz tu dopadli go rozwścieczeni okrutnicy i bili w bestyalski sposób dalej, tak długo, aż z ciała Storożaka powstała bezkształtna masa. Krew, mózg i kawałki ciała zaległy podwórze i poprzylepiały się do ścian chałupy i do ogrodzenia. Zona Kiernickiego dzikim krzykiem zachęcała bijących do katowania jej kochanka. Kiedy ostatecznie okrutnicy opamiętali się, zbiegli wszyscy, a Kiernicki udał się do żandarmeryi i sam się przyznał do czynu.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 24 październ. 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Walnta (termin dostawy):

„ 31. października	395—396.
„ 30. listopada	398—400.
listopad-grudzień-styczeń	401—405.
grudzień-styczeń-luty	406—410.
Rok 1912	411—421.

Tendencya silnie zwyżkowa. Na targu daje się odczuwać brak ropy, — pomimo tego zawarto większą ilość tranzakcyi na prompt i na listopad w granicach cen wyżej podanych. Dalsze terminy podano przypuszczalnie. Silny popyt za towarem trwa dalej. Usposobienie targu silne.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 24. października

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. I oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272 25 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 320·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 250·75 Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 122·75

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·25. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 495·—. Clary zł. 40 m. k. 200·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 97·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 82·—. Palffy 40 zł. m. konw. 71·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —·—. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 47 00. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76·50. Salma 40 zł. m. k. 300·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa 234·40. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 235 60. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503·—.

Berlin, dnia 24 października Banknoty austryackie 84·85 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 24 października Trzyprocentowa renta 94·62 mąka 32·—

Frankfurt dnia 24 października. Austr. kred. 199·25. Koleje państwowe 154·40, Disconto —·—. Laura —·—. Losy tureckie 184·60.

Berlin, dnia 24 października (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.

Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 24 października Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 199·75. Staatsbahny 154·75. Lombardy 184·59 proc. austr. renta kor. 93·—.

Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 24 października 1911.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano:

Akcye austr. Zakładu kredyt. 636·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 831·00, Akcye Anglobanku 323·25 Akcye Unionbanku 616·50 Akcye Länderbanku 536·— Akcye Bankvereinu 536·75, Akcye Bodencredit 1277·— Akcye galic. Banku hip. 680·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 715·— Akcye kolei państwowych 726·—, Akcye kolei południowej 107·75, Akcye kolei północnej 5000 do —·— Akcye kolei czerniow. —·—, Akcye Alpiny, 817·25, Akcye Rima Muranyi 692·25, Akcye Prag. Towarz. żel. 2741·—, Akc. Fabryki broni 738·—, Akcye tureckie tytoniowe 313·00, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 727·— Oblig. węg. indemn. 90·60 Renta majowa 91·35. Austr. Renta koron. 91·35, Węg. Renta koronowa 90·65, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4% Listy Banku hipot. 93·30, 4½% Listy Banku hip. 99·40, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, 4½% Listy Banku kraj. 99·— 4% Obligacye propinac. 98·30, 4% Galic. pożyczka kraj, z 1893 r. 92·90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91·85. 4% Pożyczka miasta Krakowa 90·25 Losy tureckie 236·— Marki 117·77 Ruble 255·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103·50, Akcye Skoda 671·—. Galic. Bank kred. ziemski 99·25. Powsz. Bank depozytowy 537·—

Usposobienie osłabione z powodu ultima i braku zewnętrznej podniety.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305